

Opis bibliograficzny: Leonard Sempoliński, *Nowy etap w życiu organizacyjnym ZPAF*, „Biuletyn informacyjny” [Związku Polskich Artystów Fotografików], 1953, nr 22, s. 1-5

Uwagi: tekst nieedytowany

Słowa kluczowe: socrealizm, życie artystyczne, polityka,

Tekst:

W życiu każdej organizacji, w jej rozwoju progresywnym, istnieje zasadnicza linia rozwojowa, która wytycza cel organizacyjnego istnienia¹. Taktyka organizacyjna, będąca pewnym odcinkiem w realizacji generalnej linii rozwojowej, jest uzależniona od szeregu czynników życia społecznego, z którym istnienie każdej organizacji musi być ściśle związane. Taktyka organizacyjna zamyka się pewnym etapem, otwierając nowy etap, wyższy, ściśle powiązany z przemianami polityczno-społecznymi.

O ile zaś rozwój życia organizacyjnego zamyka się pewnym minionym już etapem nie widząc etapu nowego, takie życie organizacyjne musi zasklepić się samo w sobie, stanąć w miejscu, a w stosunku do postępu społecznego stać się wstecznym.

Cel naszej organizacji Związku Polskich Artystów Fotografików jest wyraźnie sprecyzowany w § 5 naszego Statutu – „ZPAF jest organizacją skupiającą polskich twórców w dziedzinie fotografii artystycznej i stanowiącą ich reprezentację w zakresie spraw artystycznych i zawodowych”. Za tak sformułowanym punktem naszego Statutu kryją się zasadniczej wagi zagadnienia, które powinny znaleźć rozwiązanie w taktyce naszego związku.

¹ Referat wygłoszony w dniu 27.09.1953 r.

Zagadnienie pierwsze to jakościowy i ilościowy skład naszego Związku – a więc wyraźne sprecyzowanie określenia “polscy twórcy w dziedzinie fotografii artystycznej”.

Zagadnienie drugie z tym związane to ideowo artystyczne oblicze naszego Związku – a więc “reprezentacja spraw artystycznych” w sensie ideowym.

Na te dwa zagadnienia, jakie przed Związkiem naszym postawił szybki rozwój życia społecznego, musimy znaleźć odpowiedź. To jest etap w rozwoju naszego Związku, który albo przekroczymy albo też utrzymując go w obecnym status quo, cofniemy życie związkowe wstecz, zahamujemy jego rozwój, stawiając Związek poza życiem społecznym.

Zastanówmy się przez chwilę nad dotychczasowym rozwojem naszej organizacji. Ocenimy ją krytycznie, wykazując pozytywne i negatywne jego strony. A więc sam fakt utworzenia w roku 1946 Polskiego Związku Fotografików – związku twórczego – wywalczenie członkowskich spraw i przywilejów, ustanowienie nowego zawodu artystycznego, jest najpozytywniejszą oceną tego okresu. To był etap trudny pod względem organizatorskim, wymagał dużego wkładu pracy od kierownictwa Związku, gdyż co chwilę narastały trudności związane z “niemowlęcym” wiekiem Polskiego Związku Fotografików. Był to etap werbunku, szybkiego stosunkowo dojścia do pewnej liczebności Związku, choćby ze względów formalnie-erekcyjnych. Był to etap, który powinien zamknąć się sprawami czysto organizacyjnymi i otworzyć nowy etap – wypracowania linii politycznej Związku, pewnych kryteriów ideowo-artystycznych, etap, który by zmierzał do zdobycia autorytetu i prestiżu Związku zbudowanego na ideowo-politycznej roli naszej organizacji w życiu społecznym.

Samokrytycznie stwierdzić musimy, że przez siedem lat tkwiliśmy w organizacyjnym etapie, że nie dostrzegaliśmy konieczności przejścia do etapu nowego, do wyższej formy pracy. Nie nadążaliśmy za szybkim rozwojem życia społecznego, staliśmy w miejscu pod względem ideowo-artystycznym.

Gdzie tkwiły przyczyny tego stanu? – W braku aktywu politycznego w kierownictwie Związku, w jego apolitycznej pracy. Dziś jest dla nas rzeczą zrozumiałą, że stan taki pracował na niekorzyść naszego Związku.

Oceniając krytycznie dotychczasowe życie organizacyjne naszego Związku jako apolityczne, pozbawione ideowo-artystycznych podstaw rozwojowych, powinniśmy zdać sobie sprawę, że musimy wkroczyć na nowy etap, którego nicią przewodnią będzie upolitycznienie naszego życia organizacyjnego. W czym powinien wyrazić się ten nowy etap?

– Jak już na wstępie wspominałem: po pierwsze w planowanym naborze kadr, a tym samym w uregulowaniu dotychczasowego składu personalnego naszego Związku; po drugie – w rozpracowaniu kryteriów ideowo-artystycznych, które byłyby podstawą dla pracy Komisji Artystycznej oraz dla poważnej pracy ideowo-kształceniowej, która powinna objąć wszystkich członków naszego Związku.

Stwierdziłem już, podając przyczyny, że dotychczasowy nabór kadr miał charakter przypadkowy, wynikający z oportunistycznego stosunku, z niedostrzeżenia walki klasowej, przebiegającej w naszym Związku, z niezrozumienia klasowej roli sztuki. Ostatnie Plenarne Zebranie Zarządu ZPAF zatwierdziło wniosek zmierzający do planowego naboru kadr – wniosek dotyczący konsultacji z ubiegającymi się o przyjęcie do Związku kandydatami. Słuszność tej uchwały potwierdziły ostatnio przeprowadzone rozmowy w Ministerstwie Kultury i Sztuki, gdzie zagadnienie przyjęć było określone zwrotem “mglistość przyjmowania” i powodowało osłabienie autorytetu i prestiżu twórczego naszego Związku.

Wyraźnie postawione przez ostatnie Plenarne Zebranie kryteria towarzyszące przyjmowaniu: poznanie poziomu intelektualnego kandydata, poziomu ideowo-artystycznego, świadomości twórczej, do pewnego stopnia tę “mglistość przyjmowania” już wyjaśniają.

Mówiąc o konsultacjach poprzedzających przyjęcie do ZPAF musimy zdecydowanie rozprawić się z pseudo-demokratyzmem, pojęciem tzw. “Janków Muzykantów” – talentów samorodnych, zagubionych, które należy “na siłę” wyławiać. Pseudo-demokratyczna teoria “Janków Muzykantów” lansuje pogląd, że możemy się spotkać podczas konsultacji z jednostką o niskim poziomie intelektualnym, o dużych brakach w wykształceniu i ogólnym światopoglądzie, o brakach w wiadomościach technicznych – lecz z “artystą”, przy czym artyzm wyraża się, rzecz jasna, tylko w złożonych pracach. Teoria ta jest o tyle niebezpieczna, że za jej, na pierwszy rzut oka, pozorną demokratycznością, kryje się możliwość otwarcia drzwi do Związku dla ludzi, którzy Związku nigdy jako twórcy reprezentować nie będą mogli. Teoria “Janków Muzykantów” miała swe słuszne podstawy w systemie kapitalistycznym i w pierwszych latach istnienia Polski Ludowej, nie zaś dzisiaj, kiedy szeroko rozwinięta sieć szkolnictwa ogólnokształcącego i specjalizującego daje możliwość wszystkim obywatelom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej kształcenia się, podnoszenia swego poziomu intelektualnego, ogólnego czy zawodowego, a zatem awansu społecznego.

Z powyższego wypływa wniosek, że konsultacje podczas przyjmowania do ZPAF powinny być bardzo ostre, a co do Związku powinni dostawać się ludzie, którzy godnie go

będą mogli reprezentować, którzy będą swą postawą urabiać właściwy autorytet dla naszej organizacji.

Teoria “drzwi otwartych” do naszego Związku istniała od pierwszej chwili jego istnienia. Jeżeli więc tak ostre i słuszne wymogi stawiamy nowo wstępującym kandydatom, te same wymogi musimy postawić przed naszymi wszystkimi członkami. Zapoczątkowaniem tej wielkiej akcji była chwalona przez ostateczne Plenum Zarządu ankietyzacja, a jej rozwinięciem powinna być weryfikacja wszystkich członków ZPAF oparta na kryteriach przyjętych w konsultacjach z nowo wstępującymi członkami. Weryfikacja ta powinna być zakończona przed upływem kadencji obecnego Zarządu.

W ten sposób przedstawiałoby się rozwiązanie sprawy ilościowego i jakościowego składu naszego Związku, sprawy wzrostu autorytetu i roli Związku Polskich Artystów Fotografików w ogólnopolskim życiu społecznym. To jest polityczna linia Związku w państwowym życiu kulturalnym i społecznym, kształtująca jego nowy etap rozwojowy.

Przystępując z kolei do omówienia spraw ideowo-artystycznych należy krytycznie rozpatrzyć dotychczasową działalność Komisji Artystycznej, która zgodnie z § 31 lit. c. Statutu “czuwa nad ogólnym poziomem ideologicznym i artystycznym w dziedzinie fotografii artystycznej”. Stwierdzić należy, że Komisja Artystyczna nie mając do tej pory wypracowanych kryteriów ideowo-artystycznych nie mogła należycie realizować zadań statutowych. Działalność Komisji Artystycznej ZPAF pozbawiona wyraźnie sprecyzowanych kryteriów realizmu socjalistycznego musiała wpływać na “mglistość przyjmowania”, na linię ideowo-artystyczną, która powinna wyjść od Komisji Artystycznej. Komisja pracowała na podstawie jednego kryterium – “to mi się podoba” – to była ocena czysto idealistyczna. W łonie Komisji Artystycznej istniał pogląd o trudnościach w sprecyzowaniu zasad i kryteriów realizmu socjalistycznego, niezrozumienie, że każde dzieło ma dwa oblicza – wymowę treściową, jeśli chodzi o nadbudowę społeczną i formę, która powinna odpowiadać tej treści. Stąd Komisja Artystyczna oceniając prace podczas przyjmowania do ZPAF nie przeprowadziła analitycznego rozbioru fotogramu, lecz poprzestawała na mechanicznym stwierdzeniu większości członków Komisji, że “to mi się podoba”. Jasną jest rzeczą, że apolityczna praca Komisji Artystycznej sprzyjała zagubieniu linii politycznej Związku, na odcinku kadrowym oraz twórczym.

Dlatego też kreśląc nowy etap w pracy Zarządu ZPAF należy baczną uwagę zwrócić na działalność Komisji Artystycznej, stawiając przed nią następujące postulaty:

1. Na podstawie krytycznej oceny dotychczasowej działalności rozpocząć w łonie Komisji Artystycznej poważną pracę szkoleniową, opartą na marksistowskiej teorii sztuki.
2. Na podstawie referatów dyskusyjnych z dziedziny estetyki marksistowskiej przystąpić należy do opracowania kryteriów ideowo-artystycznych, które by były podstawą w pracy Komisji Artystycznej.
3. Kryteria ideowo-artystyczne rozpracowane wspólnie z Prezydium Zarządu i Kołem Twórczym ZPAF w formie referatów programowych przekazać w teren. Pilnie śledzić terenową dyskusję nad nimi i słuchać słuszych głosów krytyczno-twórczych.
4. Po podsumowaniu dyskusji terenowej opracować generalną linię ideologiczno-artystyczną fotografii polskiej.

Jak widzimy nowy etap rozwojowy, zmierzający do podniesienia fotografii oraz zawodu fotografa, jest trudny do zrealizowania lecz zrealizowany zostać musi. Trudny jest o tyle, że możemy się spotkać z oporem tych elementów, które do ZPAF weszły li tylko dla celów czysto merkantylnych, nie mając nic wspólnego z zadaniami i celem organizacji twórczej. Elementy te – możemy to sobie tutaj wyraźnie powiedzieć – w obawie przed utratą pozycji ekonomicznej, jakie dają im przywileje związkowe będą usiłowały wszelkimi sposobami powstrzymać realizację wytycznych zawartych w tym referacie; będą broniły przedłużenia, zresztą dość krótkiego, swej egzystencji przez próby pozostawienia Związku na dotychczasowych pozycjach. Będzie to walka klasowa a przebiegać będzie na najrozmaitszych odcinkach naszego życia związkowego, przybierając najróżnorodniejsze formy.

Dlatego też przed aktywnym Związkiem staje wyraźnie zagadnienie czujności, wpływające z głębokiego zrozumienia spraw omówionych w niniejszym referacie oraz właściwa interpretacja tych zagadnień wśród szeregowych członków naszego Związku.

Jak należy te sprawy przedstawić członkom? – tak jak w istocie wyglądają – to znaczy wyraźnie wskazywać, że od politycznego ustawienia Związku, od wypracowania kryteriów ideowo-artystycznych uzależniony jest autorytet Związku, sztuki fotograficznej, a tym samym wyraźne określenie społeczne zawodu artysty fotografa, co jak wiemy, do dnia dzisiejszego nie jest jeszcze należycie zrozumiane.